



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

REDAKCJA

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 50

Pod kierunkiem
ZYGmunTA TRZEBINSKIEGO

ADMINISTRACJA

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

II-ga Aleja № 43. TEATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO

Od soboty 2 do wtorku 5 Kwietnia (włącznie)

(Najstarszy w Królestwie)

Zupełna zmiana programu!

Ofiara spisku (dramat historyczny) **Wdzięczność psa** (dramat w 15 obrazach) **Okolice Engandynu** (widoki z natury) **Przygody p. Rejenta po kabarecie** (komiczne) **Strach ma wielkie oczy** (komiczne) **Loterja i miłość** (komiczne) **Zazdrośni uczeni** (fantazja w kolorach)

Na scenie tylko do wtorku (włącznie) występy

M-lle Lotty. Taniec Serpentine i Kalejdoskop elektryczny. Nowość! pierw. raz w Częstochowie.

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalejdoskopach wystawiono: **Muzeum Louvre w Paryżu**

Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach i programach.



Teatr „ODEON”

Teatr „ODEON”

TEATR „OAZA” I ALEJA II.

Dzisiaj pierwszy występ znakomitej polskiej kupieckich **Zofii Górskiej**

Program: (wyjątkowo doborowe i obfite obrazy) **Wesele na wyspie Sumatra** (z natury w kolorach), **Sprzedawca masek**, **Tragedja Kromelinka**, **Śpiewak uspasabiający do snu** (komiczne). **PORWANIE SABINEK**, historyczny w kolorach, sensacyjny obraz „Films d'Art”. **Lizystrata**, sztuka sceniczna w kolorach (Farsa). Od wielkiego do głupiego (sceny komiczne)—Zmiana programu we wtorki.

KRAJOWA FABRYKA KONSERW Z JARZYN

POSIADA JESZCZE NA SRĘDZIE WYBOROWE:

KAPUSTĘ KWASZONĄ OGORKI KWASZONE

ZWRACAĆ SIĘ DO

BIURA SPRZEDAŻY WARSZAWA BRACRA 17.

Poglądy Roosevelta'a.

Dla bliższego wyjaśnienia podłoża ideowego, na którym polityka współczesna buduje programy, przytoczamy kilka ustępów z artykułu b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta'a streszczające pogląd człowieka, który sukces polityczny łączył z uznaniem przez cały świat siłą i czystością charakteru.

Roosevelt pisze między innymi we „Forum”:

„Zwracając się do ludzi, którzy pragnęliby szczerze polepszenia naszych stosunków publicznych, lecz nie brali udziału czynnego w kierowaniu nimi, uczuwać pokusę powiedzenia im, że dwie istnieją ewangelie, które powinien głosić każdy reformator. Pierwsza to ewangelia moralności, druga, ewangelia skuteczności.

„Uczciwym, porządnym obywatelem nie trzeba głosić doktryny moralności w zastosowaniu do życia publicznego. Grzeszyć przeciw rzeczy publicznej jest

większym grzechem, niż przeciw jednostce. Człowiek, który znieprawia życie publiczne, taki człowiek jest większym wrogiem dobrobytu narodowego, niż defraudant bankowy lub człowiek, który nadużył zaufania swego prywatnego mandanta. Zaden wysiłek inteligencji ani energii nie uratuje narodu, nie będącego uczciwym, zaden rząd nie może mieć sukcesu trwałego, jeżeli jest kierowany ideałem niskim i nikczemnym. Pierwszym warunkiem, jakiego żądamy od obywatela, który chce uczestniczyć w życiu publicznym, jest ten, aby działał bezinteresownie i aby miał szczerą wolę służenia rzeczy publicznej.

„Bezinteresowność jednak, uczciwość i chęć działania nieegoistycznie w duchu dobrego, same nie wystarczają. Człowiek powinien działać nie tylko bezinteresownie, lecz i skutecznie. Gdy wchodzi w politykę, trzeba, aby wszedł w politykę praktyczną i dał uczuć swój wpływ. Polityka praktyczna nie powinna być rozumiana, jako jednoznaczna z polityką nieczystą. Przeciwnie. Polityka oszustwa, sztuczek i sromoty jest niepraktyczna, a najpraktyczniejszą z polityków jest ten kto jest czystym, uczciwym i sprawiedliwym. Ale człowiek, który wchodzi realnie w walki świata politycznego, powinien przygotować się na taką samą walkę, jak w innej gałęzi życia. Powinien być przygotowany na spotkanie ludzi o ideale daleko niższym od swego i na spotkanie się z rzeczami takimi, jakie są, (nie takimi, jakichby pragnął). Nie powinien sam tracić wysokiego ideału, a jednak powinien stanąć twarzą w twarz z faktem, że większość ludzi, z którymi ma pracować, posiada ideał niższy. Powinien podtrzymywać twardo to, w co wierzy, a jednak powinien rozumieć, że akcja polityczna, jeżeli ma być skuteczną, winna być akcją wspólną wielu ludzi i że trzeba poświęcić niejedno ze swych opinii na rzecz opinii sprzymierzeńców, jeżeli chce się ujrzeć kiedyś swe zyczenia przyobleczone w ciało.

„Współpracować z ludźmi kulturalnymi, subtelnyymi o wysokim ideale i szczerzych zamiarach czynienia dobrze i myśleć, że uczyniło się wszystko, dyktując o polityce z takimi towarzyszami,

mi, to rzecz miła, ale i niebezpieczna. Marsz naprzód musi odbywać się na terenie polityki praktycznej, między ludźmi, którzy reprezentują, albo kierują, albo kontrolują masę wyborców, między ludźmi, którzy są często brutalni i ordynarni, którzy często mają ideał niższy niżby mieć powinni, lecz którzy mają zdolności, umiejętność i wydatność pracy. Każdy człowiek, który pragnie dobra swego kraju, ma obowiązek honoru uczestniczenia w życiu politycznym. Jeżeli ten obowiązek spełnia, niech będzie pewnym, że od czasu do czasu popęlni rzeczy niesłowne i stanie się winnym niedostatecznego działania. Za to spadną na niego krytyki ludzi, którzy nie popęlniają niczego podobnego, gdyż tylko krytykują. Niemniej będzie miał satysfakcję z przeświadczenia, że dobro kraju spoczywa ostatecznie nie w rękach tych krytyków, lecz w rękach ludzi, którzy w istocie prowadzą pracę narodu, chociażby niedoskonale. Ludzie, którzy chcą pracować dla polityki uczciwej, muszą pracować praktycznie, nie oddalając się w swem poświęceniu od wysokiego ideału”.

O mandat.

(Korespondencja własna „Gazety”).

Poznań, 31/III—1910 r.

Zyjemy w Poznaniu obecnie pod znakiem walki wyborczej, jak na tutejsze stosunki, ogromnie zaciętej. Pozostaje to zresztą bez szkody dla interesu narodowego, bo okręg wyborczy poznański do parlamentu niemieckiego jest jeszcze dla Polaków tak pewny, że nie ma obawy, iżby z powodu walki w obozie polskim mógł być zdobyty przez Niemców.

Walka obecna toczy się o mandat, złożony przez postać Bernarda Chrzanowskiego. Zaraz po tej rezygnacji na szpaltach „Dzien. Poznań.” pojawiła się propozycja kandydatury dr. Rabskiego, znanego krytyka i współredaktora „Kurjera Warszawskiego”. Kandydatura ta jednak nie znalazła w społeczeństwie polskim w Poznaniu żadnego szerszego oddźwięku, a równocześnie na la-

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-ola, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1887

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERIJE

Telefon № 280

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

mach t. zw. prasy ludowej poruszono myśl oddania wujającego mandatu robotnikowi. Wyśi ta została podchwyciona przez obóz narodowo-demokratyczny, którego organem jest „Kur. Poznań.” i na szpaltach tego organu pojawiła się w konkretnej formie kandydatury p. Nowickiego, sekretarza poznańskiego filiji Polskiego Zjednoczenia zawodowego.

Kandydatura ta miała i ma ogromne szanse powodzenia. Po bankructwie polityki ugodowej w całym społeczeństwie poznańskim wzięły górę żywioły demokratyczne nad konserwatywnymi, a wśród żywiołów demokratycznych jedynie narodowi demokraci tworzą pewną zorganizowaną całość. Z drugiej strony jednak pod wpływem konserwatystów pozostają organizacje wyborcze, a zwłaszcza poznański centralny komitet wyborczy.

Obóz konserwatywny przeciwstawił z początku kandydaturze Nowickiego dr. Trampczyńskiego, ale już na pierwszych, zresztą bardzo burzliwych wiecach wyborczych okazało się, że myśli powołania do Koła polskiego robotnika znalazła uznanie u znacznej większości mieszczanstwa i inteligencji poznańskiej.

W kołach konserwatywnych wówczas się zorientowano i kandydaturę dr. Trampczyńskiego zastąpiono również robotnikiem, p. Sosińskim, prezesem westfalskiej polskiej organizacji robotniczej. Jakkolwiek kwalifikacje na posła p. Sosińskiego są wyższe, niż p. Nowickiego, narodowi demokraci trzymają się swojej kandydatury, bo Sosiński narodowym demokratą nie jest i przetrą partję dla jej stronnicych celów pozyskać się nie da.

W czasie gdy walka już była w ogromnym napięciu, a wmięszcza się do niej także duża doza goryczy, co tu praktykowanym nie jest, odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego poznańskiego, który zatwierdził między kilku nazwiskami i Sosińskiego, pomijając Nowickiego zupełnie, (komitet bowiem zawsze podaje trzech kandydatów). Konserwatyści liczyli zapewne na powagę komitetu i sądzili, że wówczas kandydatura Nowickiego upadnie. Stało się jednak inaczej, a wzmogło się tylko rozgorzenie.

Obecnie utrzymuje się pogłoska, że p. Sosiński wobec jawnej niechęci kół robotniczych demokratycznych zamierza zrzec się swej kandydatury, gdyż nie chce być reprezentantem sfer robotniczych dzięki wyłącznie poparciu obozu konserwatywnego.

Niedalekie już wybory pokażą, jaki będzie rezultat tej walki. Samo zaś starcie się dwóch prądów i kierunków wyszłoby tylko na dobre, gdyby nie było w niem za wiele goryczy.

Extremus.

Żydzki w powstaniu polskim.

Bardzo interesujący odczyt o udziale żydów w powstaniu polskim w 1830 roku, wygłosiła w Tow. kultury żydowskiej w Petersburgu p. Dubnowa. W zabranych prowincjach, które, aczkolwiek były częścią składową imperjum rosyjskiego, rządziły się jednak własnym kodeksem prawnym, społeczeństwo żydowskie stanowiło odrębny żywioł.

Przepisy prawne z jednej strony, szowinizm zaś religijny żydów z drugiej nie pozwalały łączyć się ze społeczeństwem polskim w jedną nierozdzieloną całość. Przez to stanowisko żydów pod względem materialnym, politycznym i społecznym, — z nielicznymi zresztą wyjątkami — pozostawało wiele do życzenia, bo żydzi nie mogli korzystać z dóbr kultury narodowej.

Gdy przygotowywał się groźny wybuch r. 1830, żydzi, jako żywioł obcy, nie o nim wiedzieć nie mogli. I przez cały czas, kiedy powstanie nosiło charakter spisku, uformowanego przez garść zaprzysiężonych, odbywało się bez udziału żydów.

Lecz kiedy powstanie z piwnic wyrwał się na świat Boży i kraci cały zapałał ogniem, stała się rzecz, której nikt ani przypuszczał: z miast i miasteczek, ze wszystkich kątów swej przybranej ojczyzny, garnęli się żydzi pod chorągwie powstania. Historycy Ostrowski świadczy, że nie było pułku, w którym by nie znalazło kilku, a czasem i kilkadziesiąt, żydów-wojaków. Nie dość na tem, żydzi nie tylko zaciągali się pod chorągwie polskie — ale sami tworzyli oddziały ochotników, złożone z żydów, mające na czele żydów- oficerów.

Kahaly żydowskie zbierały się i uchwały postanowienia, w jaki sposób pomagać powstańcom; żydzi tłumnie gromadzili się pod chorągwie gwardji narodowej.

Co popchnęło niewojowniczy naród do oręża? Odpowiedź na to pytanie ukrywa się, zdaniem prelegenta, w zagadkach psychologicznej. Żydzi, uciskani i gnębieni, czuli się jednak synami Polski, która ich przygarnęła i pierśią swą karmiła przez szereg wieków. Oczywiście przybrana była w niebezpieczeństwo — to wystarczało. I naród cały stanął jak jeden mąż, aby krew i życie oddać.

Pèle - Mèle.

— Na Filipinach władze amerykańskie aresztowały żołnierza inżynierja technicznej, który fotografował fortyfikacje. Przyznał się on, że namówiłi go do tego dwaj Japończycy, których ujęto w chwili spotkania się z żołnierzami amerykańskimi i sprawdzania fotografii.

— Dzienniki niemieckie donoszą z Karłowic, że 12 galicyjskich robotników zamordowało buchaltera Schuberta i ograbilo go z pieniędzy.

— W Tulonie odkryto nową afere oszukańczą w zarządzie marynarki.

— Pożwiądnięty tydzień zajmują w Berlinie zjazdy lekarskie. Rozpoczęło się od kongresu ortopedystów, po nim nastąpił zjazd chirurgów, otwarty przez słynnego operatora berlińskiego, profesora Biera.

— Podczas popisów awiatorów w Cannes onegdaj było sześć nieszczęśliwych przypadków. Awiatorowie odnieśli przeważnie ciężkie rany. W San Sebastian awiator Leblanc wpadł z aparatem do morza w odległości około 200 metrów od brzegu, zdołano go jednak wyratować.

— Wiedeński sąd skazał na rok ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austrii niejakiego Józefa Truszewskiego z Warszawy, za napad wykonany w celach rabunku w Wiedniu w roku ubiegłym.

— Śledztwo sądowe wykazało, że w napadzie na ministra hr. Khvena i jego towarzyszy, główny udział brało sześciu posłów z stronnictwa Justha: Zakarzas, Markos, Eitnen, Beck, J. Madarasz i Hofmann.

— W Serbji panuje niezadowolenie z porozumienia pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Jutra: Przewodni. z Ryszarda B.W. Młodostawa
Dziś: s. Franciszka a Paulo. — Władysława
Wschód słońca: godz. 5 m. 39.
Zachód „ „ 6 „ 31.
Przybyło dnia: „ 5 „ 18.
Daty historyczne: 742 Narodziny Karola Wielkiego. 1810 Bitwa pod Kopenhagą

Korony dla Jasnej Góry.

W numerze jutrzejszym zamieszcimy reprodukcję, ofiarowanych przez Ojca św. Piusa X-go dla Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, Koron, według zdjęcia nadwornego fotografa Watykanu de Felici.

— Postrzelenie.

Z powodu ostatnich napadów bandyckich na sklepy (między innymi, onegdajszego napadu na sklep monopoliowy przy ul. św. Barbary), policja 1-go cyrkułu, przypuszczając, że głównym siedliskiem bandytów jest Ostatni Grosz, zwróciła się do naczelnika straży ziemskiej z prośbą o pomoc w wysiedzeniu i ujęciu bandytów, dając jednocześnie rysopisy osób podejrzanych.

Wczoraj właśnie koło godz. 1 pp. strażnik, stojący z żołnierzem na posterunku przy ul. Krakowskiej, koło przejazdu kolei W.-W., zauważył dwóch mężczyzn, z których jeden wydał mu się podobnym do otrzymanego rysopisu. Strażnik z żołnierzem ruszyli w ich stronę, lecz ci, zobaczywszy ich, zaczęli uciekać ku miastu. Za uciekającymi pognonili policjanci, a kiedy na kilkanaście nawiązywania ci nie zatrzymali się,

żołnierz dał do nich kilka strzałów, raniąc jednego z nich lekko w szyję. Ranny zdążył dobiec do rzeki i rzucił się w nią, lecz został przez goniących wydobyty i odwieziony do szpitala miejskiego. Drugi tymczasem zbiegł.

Ujęty nazywa się Piotr Soboniak i ciąży na nim podobno wiele dawniejszych sprawek. O drugim narazie wiadomo tylko tyle, że ma na imię Stanisław.

Dalsze śledztwo wykaże, czy Soboniak jest jednym ze sprawców ostatnich napadów bandyckich.

— Z Huty „Barbara”.

Jutro o godz. 2 pp. w lokalu Huty „Barbara” przy ulicy Ciemnej, odbędzie się zebranie udziałowców oraz osób zainteresowanych.

— Losowanie listów zastawnych.

Dziś o godz. 10 rano w biurze Dyrekcji Tow. Kredytowego miasta Czeszochy odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia 5 proc. listów zastawnych Towarzystwa.

— Prima-Apriliis w „Lutni”.

Dziś w lokalu „Lutni” zabawa tańcowa p. n. „Prima-Apriliis”. Gospodarze dokładają wszelkich starań, żeby zabawa wypadła jaknajświetniej, z drugiej zaś strony pokazała liczbą wybierających się, wroży zabawie tej powodzenie.

— Początek o g. 9 i pół wieczorem.

— Bal kostiumowy w „Lirze”.

Dziś w Tow. „Lira” odbędzie się bal kostiumowo-maskaradowy (Pury-mowy), poprzedzony częścią koncertową, na którą złożyła się: popisy chóru, deklamacje i żywe obrazy. Jedną z głównych atrakcji balu będzie nagrodzenie dwóch najładniejszych kostiumów cenami upominkami.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Resztę biletów nabywać można w „Lirze”.

— Z telefonów.

Wczoraj nadeszła z Berlina nowa Stacja telefoniczna i natychmiast rozpoczęto prace przy jej zainstalowaniu. Nowa stacja, jak już pisaliśmy, będzie w stanie obsłużyć trzykroć większą liczbę abonentów, niż obecna, z tą jeszcze dogodnością, że liczbę tą będzie można zwiększyć bez specjalnych przeróbek.

Nowa stacja znacznie funkcjonować niebawem.

— Ujęcie bandyty.

We wsi Ostrowy został schwytyany i poznany przez napadniętych, sprawca napadu bandyckiego koło Popowa o którym pisaliśmy w swoim czasie. Jest to niejaki Franciszek Bilewicz mieszkaniec osady Działoszyn Bilewicz został osadzony w więzieniu, jednocześnie poszukiwani są i inni uczestnicy napadu, na trop których policja już natrafiła.

— Pożar.

Wczoraj w godzinach porannych w hucie „Raków” z niewiadomej przyczyny zapaliła się smoła w jednym z magazynów.

Na szczęście ognie w zarodku sflumiono. Straty nieznaczne.

— Wpływ zaliczeń kolejowych.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpiesznych bezpośrednich: 06164 06186 06201 06203 06206 06209 06217 06224 06226

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpiesznych krajowych: 03602 03603

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych bezpośrednich: 49299 49408 49570 49616 49617 49631 49643 49648 49659 49660 49724 49786 49834 49847 49850

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych 34224 34398 34465 34524 34540 34539 34575 34593 34597 34607 34659 34660 34678 34679 34701 34712 34728 34732 34733 34746 34747 34811 34824.

— Z sądu.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy Piotrkowski na kadencji w naszym mieście sądził następujące sprawy:

Jana Palaczka i Antoniego Płaczkę mieszkańców w Złoty Potok, oskarżonych o to, że będąc w karczmie we wsi Janów, razem z Janem Mastalerzem który miał przy sobie rb. 22 otrzymane za sprzedaży krwi, namówiwszy się, napadli na Mastalera pobili go i zabrali mu 1 rubla; resztę pieniędzy Mastalerz zdążył schować.

Po przesłuchaniu świadków i oskarżonych, sąd skazał Jana Palaczka i Antoniego Płaczkę każdego na 3 lata rob. aresztanctwa z pozbawieniem wszelkich praw stanuch.

Sołtys wsi Janów, oskarżonego o to, że bierając podatek od chłopów wykażal niedobór 145 rb.

Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, którzy zeznali, iż sołtys będąc niepieniężnym, nie mógł dokładnie obliczyć odebranych i od kogo, pieniądze, sołtys został uniewinniony, nie mniej jednak otrzymał nagane.

Sprawa o zabójstwo Kordajczyńskiego i Witkowskiego odbędzie się we wtorek dnia 5 kwietnia w Piotrkowskim sądzie okręgowym w Piotrkowie.

W dniu dzisiejszym po sesji sąd powraca do Piotrkowa.

— Poszukiwani.

Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje następujące osoby, oskarżone o kradzież: mieszkankę powiatu Brzezińskiego, 26-letnią Chaję Goldbergową i mieszkankę gminy Radogoszcz, 38 letniego Dawida Jakobowicza.

— Znalazona mufka.

Wczoraj przed wieczorem na rogu Alei i ul. Teatralnej znaleziono mufkę futrzaną. Odebrać można w Administracji „Gazety”.

— O granicę osiedlenia.

Z Petersburga nadeszła wiadomość, że na naradzie działaczy żydowskich postanowiono, że posłowie żydowscy nie powinni wnosić do Dumy projektu prawa o zniesieniu granicy osiedlenia, ponieważ w obecnym momencie politycznym taki projekt nie ma żadnych szans urzeczywistnienia.

— Przemysł cukrowniczy.

Według sprawozdań tutejszych zarządów akcyzy, dotyczących przebiegu kampanji cukrowej za okres pierwszych trzech miesięcy r. 1909/10 wypada, że w Królestwie Polskim funkcjonowało 49 fabryk cukru, które zużyły 5,826,945 berkowców buraków. Z tego wyprodukowano 2,685,091 pud rafinady i 4,59325 pud mączki cukrowej.

— Potajemny handel wódką.

Tutejsze zarządy akcyzy otrzymały zawiadomienie, że w ostatnich czasach potajemny handel wódką, zwłaszcza w miejscowościach zachodnich państwa znacznie się zwiększył. Wobec tego główny zarząd niestałych podatków skarbowych i niestałej sprzedaży trunków poleca zarządzającym akcyzą opracować wspólnie z gubernatorami szereg nowych środków do walki z potajemnym handlem wódką. Oprócz tego główny zarząd doradza, aby zarządy akcyzy przy opracowywaniu tychże środków, domagały się od władz, żeby za potajemny handel wódką karano sposobem administracyjnym.

— Wyrób wody kolońskiej.

Ministerjum zabroniło fabrykom wyrabiania wody kolońskiej ze spirylusu metylowego.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 33 i kobiet 21.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 33, krów — 60, cieląt — 98, trzody chlewnej — 56, baranów — 2.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Kazimierza Matysiaka, Franciszka Dąbrowika, Wincentego Urbańczyka, Józefa Helmana, Piotra Spiewaka, Władysława Psińka, Antoniego Pysyurkę, Jakóba Klifańskiego. Wojciecha Wójcika, Wojciecha Łuz, Władysława Żyłę, Franciszka Szymała, Konstancję Mercik, Teofila Friedrich, Jana Janiszewskiego, Jana Dobosz, Stanisława Brezę, Wincentego Madejskiego, Władysława Wojciechowskiego, Florjana Madejskiego i Leona Korkusińskiego;

za bijatykę: Antonie Szczepiński.

Korespondencje.

Z Noworadomska.

— Głupie żarty.

Wczoraj o godz. 5 po poł. Stanisław Kulawiak wyrobnik fabryczny, kupił od gospodarza wiejskiego na targu, trzy snopki słomy, które położył na rynku bliżej trotuaru od strony magistratu, sam zaś udał się na chwilę do sklepu za sprawunkami.

W tym czasie, niewiadomy dopowiedni przechodząc obok snopków rzucił na nie palący się papieros, co spowodowało momentalnie pożar.

Uderzono nawet kilkarazy w dzwonek pożarowy, jednak zawdzięczając szybko nadbiegłym sąsiadom z wodą w kilka minut udało się ogień stłumić.

— Echa samobójstwa oficera.

Przewieziono do Piotrkowskiego szpitala oficer 2-jej artyleryjskiej brygady Piotr Aue, który usiłowało odebrać sobie życie, już odzyskał przytomność i jak twierdzi doktorzy, nie grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia.

— Z wychodźstwa.

Z Radomska i okolic wyjechało na zarobki do Prus oraz w inne miejscowości ogółem 9,956 osób w tej liczbie 109 drobnych dzieci.

— Śmiała kradzież.

Nocy wczorajszej kilku nocnych opryszków, dopuściło się śmiałej kradzieży w sklepie spożywczym Herszki Szmulewicza przy ul. Kiełkińskiej.

Złodzieje wybiwszy w ścianie sklepowej otwór, wtargnęli do wnętrza, skąd zrabowali różnego towaru za rubli 180, oraz 16 rb. gotówki, poczym bezkarnie umknęli.

Kradzież spostrzeżono dopiero rano, o czym natychmiast zawiadomiono policję.

F—o.

Z Łodzi.

— Rzeźnia na Bałutach.

Wizyta, delegowanego do Łodzi przez general-gubernatora warszawskiego, pułk. Burmana, miała na celu zbadanie sprawy, dotyczącej przysiężnej eksploatacji rzeźni miejskiej na Bałutach. Pułk. Burman, przeprowadził na miejscu szczegółowe w tej sprawie śledztwo. Badani byli: naczelnik powiatu Łódzkiego naczelnik straży ziemskiej, budowniczy, powiatowy, wójt gminy, sołtys oraz kilku obywateli Bałut.

Bawiący w Łodzi, pułkownik Burman zgromadził obszerny materiał, dotyczący konfiskaty mięsa. Przeprowadzone przez niego śledztwo ujawniło, że kontrolerzy rzeźni miejskiej, dopuszczali się czynów, przechodzących ich kompetencję, nadużywając przez zbytnią gorliwość władzy, nadanej im przez T-wo rzeźni miejskiej.

Z Warszawy.

— I zjazd pracowników handlowych.

Komisja, organizująca I-szy zjazd zrzeszonych pracowników handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego, ukończyła już swoje prace. W zjeździe, w imieniu 22 stowarzyszeń zrzeszonych, weźmie udział 120 delegatów, reprezentujących 12,000 stowarzyszonych. Na członków zjazdu z prawem głosu decydującego w sekcjach, a doradczego w zjeździe, zapisało się dotychczas prawie tyleż osób, można jednak przypuszczać, że do chwili otwarcia zjazdu liczba jego uczestników dosięgnie 300.

Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w dużej sali Stowarzyszenia techników (sekcyjne—w mniejszej) przy ulicy Włodzimierskiej № 315, w dniu 3-im, 4-ym i 5-ym bm. (w niedzielę, poniedziałek i wtorek), dwa razy dziennie: od godziny 10 zrana i 6 z wieczora, bez względu na ilość zebranych uczestników. Dla członków zjazdu, przybywających z prowincji, komisja gospodarczą zapewniła lokale, po przystępnej cenie, w hotelach: Europejskim i Savoy.

Wczoraj w Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy (ul. Ujazdowska nr. 29), o g. 9 i pół wieczor. odbyło się posiedzenie 24 delegatów tego Stowarzyszenia na zjazd; dziś zaś, w tymże lokalu i o tej samej godzinie, odbędzie się zebranie wszystkich delegatów na zjazd, celem wzajemnego porozumienia się z sobą.

Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Sobota 2. Nowości! „Srebrne szczyty”. Komedja w 4 aktach Tadeusza Koczyńskiego.

Ostatnia poczta.

—|—

Strasza katastrofa kolejowa.

Pociąg „express” najechał pod Mülheim nad Renem na pociąg osobowy, jadący z Dortmundu do Metz, a wiążący przeważnie urlopowanych żołnierzy. Zderzenie było straszne. Liczbę zabitych podają na 40, w tej liczbie 5 Polaków; ciężkie rany odniosło 100-200

osób, w tem 13 Polaków. W pociągu „express” nikt szwanku nie pomógł.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas skonstatowaną. Wiadomo tylko, że pociąg „express”, pomimo sygnałów ostrzegawczych, wpadł z całą siłą na stojący przed stacją pociąg żołnierski i tutaj dopiero nastąpiło straszne zderzenie. Żołnierze, którzy wyglądali oknami podczas zderzenia, mają pociętane głowy. Na miejsce katastrofy przybył pruski minister kolei.

Sprawa Hofrichtera.

Śledztwo przeciw Hofrichterowi zostało już, jak donosi półurzędowy „Fremdenblatt” ukończone i rozprawa przeciw niemu odbędzie się z końcem kwietnia lub początkiem maja. Hofrichter oskarżony będzie o skrytych morderstwo, popełnione na kapitanie Maderze, o usiłowanie morderstwa tych oficerów, którym posłał truciznę, o sfalszowanie dokumentów, o nakłonienie do nadużycia władzy urzędowej (sprawa Tuttmana). Hofrichterowi grozi kara 20 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeński sąd garnizonowy zajmował się w sobotę sprawą zostającą w związku ze sprawą Hofrichter, mianowicie sprawą profesora Tuttmana, który pośredniczył w przemycaeniu listów Hofrichter do jego żony i do jego rodziny. Rozprawa przeciw Tuttmanowi, jak wszystkie rozprawy przed sądem wojskowym, była poufna i urzędowo ogłoszono tylko treść wyroku: Protos Salomon Tuttman skazany został za nadużycie władzy urzędowej i udzielenie zakazanej pomocy na trzy lata ciężkiego więzienia i utratę szarży i odznaczeń wojskowych. Jak wiadomo, profos Tuttman przemycał kilka listów Hofrichter do jego rodziny. Tuttman nie miał wprawdzie powierzonego sobie nadzoru nad Hofrichterem, ale jako profos inspekcyjny miał czasami przystęp do niego i przy takiej sposobności odbierał od niego listy i inne zlecenia. Pisma wiedeńskie donoszą, że Tuttman przy rozprawie złożył pełne zału przyznanie, mimo to otrzymał karę 3-letniego więzienia. Zaraz po wyroku wykonano na nim degradację, a w najbliższych dniach odeślany zostanie do wzięcia wojskowego.

Wiadomo, że także przeciw siostrze Tuttmana, Puzeczekowej, toczy się śledztwo karne o współwinę w przestępstwie Tuttmana, Puzeczekowa znajduje się w więzieniu śledczym wiedeńskiego sądu karnego. Rozprawa przeciw niej odbędzie się już w początkach kwietnia.

— Niespodziewane wezwanie.

Wiadomo, jak zmieniając stan wody odznaczają się potoki górskie i stepowe. Doświadczył tego na sobie w smutny sposób pierwszy batalion pułku waldshirskiego, który wyruszył z Pietermaritzburga w Natalu, jako przednia straż pułku, ciągnącego na manewry. Zaledwie batalion przeszedł suchą niemal nogą pewien potok, wybuchła sroga ulewa, która uniemożliwiła dalszy pochód żołnierzom i skłoniła dowódcę, gen. Methuena, do wydania rozkazu powrotu do Pietermaritzburga. Przy przebywaniu niewinnego potoku, który tymczasem w ciągu kilkunastu minut zamienił się w potężną rzekę, burzliwe fale porwały czterech żołnierzy i zatopiły ich, Setka żołnierzy wraz z pułkownikiem dobrnęła do skały, tkwiącej na środku potoku, i została uratowaną z wielką trudnością.

Zgromadzenie Narodowe.

Wszelkie przeszkody do zwołania zgromadzenia narodowego, które uważają w Grecji ogólnie za jedyne wyjście ze stanu rozpaczliwej anarchjii, zostały ostatecznie usunięte: liga wojskowa spełniając warunek, postawiony jej przez króla—podpisała onegdaj zobowiązanie dobrowolnego rozwiązania się i zwolnienia członków ligi od przysięgi, wobec czego król odczytał wczoraj w parlamencie orędzie, zwołujące zgromadzenie narodowe, które ma dokonać rewizji konstytucji. Podczas uroczystości odczytania orędzia, była obecna królowa, przedstawiciele obcych rządów, oraz, licznie zebrani, wyżsi urzędnicy, oficerowie i postwoje. Tłumy ludności pozdrawiały radośnie wracającą do pałacu parę królewską.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—00—

Rewizja senatorska.

Berlin 1. Petersburski korespondent „Berliner Tageblattu” donosi, że rewizja intendentury petersburskiej wykryła w magazynie Izmailowskim olbrzymie nadużycia. Zarządzający magazynem pułkownik rozpoczął karierę swoją, jako człowiek zupełnie biedny. Obecnie jest to milioner. Wyszło na jaw, że podczas wojny rosyjsko-japońskiej wysłał on armii na Dalekim Wschodzie miliony pud. bezwartościowego tuszcu. Otrzymałszy za to tymisję, został on potem awansowany na generała.

Przeciwko żydom.

Saratów 1. Władze szkolne rozesłały do właścicieli szkół cyrkularz, zabraniający im przyjmowania dzieci żydowskich pod groźą zamknięcia zakładów.

Napad bandycki.

Kijów 1. W pobliżu Winnicy sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na jadących w trzech pociągach podróżnych i ograbiło ich, przy czym jeden z podróżnych został ciężko zraniony. Bandyci uciekli.

Fundusz Tannenberski.

Berlin 1. „Ostmarkereine” wydał wczoraj patryjotyczną odezwę, wzywając Niemców do składek przeznaczonych wyłącznie ku wzmocnieniu niemieczyzny na kresach wschodnich. Składki uważane będą za fundusz Tannenberski, jako przeciwstawienie polskiemu „Grunwaldzkemu”. Odezwę podpisał wszyscy wybitniejsi hakatyści.

Poufne listy.

Berlin 1. Wielkie wrażenie wywołało tutaj ogłoszenie przed sądem nowojorskim przez znanego finansistę Parnasa, oskarżonego o defraudację 30,000 dolarów, dwóch poufnych listów niemieckiego następcy tronu, z których okazało się, że krążące swego czasu pogłoski o wysoce napiętych stosunkach cesarza niemieckiego do swego syna, były prawdziwe.

Sensacyjny proces.

Paryż 1. Proces Mojzesza Rypsa, oskarżonego o napad na naczelnika ochrony, von Kottena, odbędzie się tutaj w przyszłym miesiącu. obrońcą Rypsa będzie adwokat Labori, znany z procesu Dreyfusa.

Echa katastrofy kolejowej.

Kolonja 1. Maszynista pociągu „Express”, który przez nieuwagę był sprawcą strasnej katastrofy pod Mülheimem, odebrał sobie życie. Według ostatnich obliczeń, z górą 100 osób odniosło rany. Stan 10 żołnierzy jest tak ciężki, że lekarze nie wierzą w możliwość uratowania ich życia.

Wybuch Etny.

Catania 1. Działalność Etny nie zmniejsza się. Lawa płynie strumieniami w kierunku miejscowości Borrello, od której oddalona jest zaledwie o 2 kilometry.

Orkan.

Wiedeń 1. Do dzienników tutejszych donoszą, że w okolicy Tryjestu strząsły się straszny orkan o szybkości 124 klm. na godzinę. W Tryścieście z kilku domów wichura zerwała dachy; w porcie liczne okręty uległy uszkodzeniu. Okręty z pełnego morza nie zawijają do portu. Orkan wyrzucił pociąg lokalny, idący z Tryjestu do Parenzy. Kilka osób zabitych, dużo rannych.

ETNA.

—00—

Olbryzi ten wulkan zwraca znów na siebie uwagę świata. O przebiegu ostatnich jego wybuchów podajemy wiadomości w telegramach, tu zaś zamieszczimy garść informacji o tej groźnej górze.

Etna jest najwyższym wulkanem w Europie (3313 metrów). Składa się z jednego olbrzymiego, ale o łagodnych zboczach stożka, którego obwód wynosi 120 kilometrów. Wulkan ten stoi osobno, z ładnymi łańcuchami górskimi nie połączony.

Szczyt góry wznosi się na 300 m. nad płaskowzgórzem. Wybuchy z tego głównego krateru są bardzo rzadkie: lawa przedziera się zwykle niżej i tworzy

kratery boczne, których liczą około 200 na wysokości 1,000—2,000 metrów.

U stóp góry, do wysokości 1,400 metrów, kwitnie bujna roślinność, ciągną się pola uprawne i winnice. Wyżej do 2,200 metrów góra pokryta jest lasem (kastanizy, dęby, pinie); dalej, aż do szczytu, ciągnie się pustynia, pokryta lawą i popiołem; zimą śnieg na niej leży.

Pod względem geologicznym Etna należy do najmłodszych formacji na Sycylii. Jej wiek obliczają „tylko” na 50 tysięcy lat. Ponieważ wybuchy Etny powtarzają się mniej więcej co lat 10, było ich więc około pięćdziesiąt tysięcy.

Z wybuchów, które były za czasów historycznych, najdawniejsze datują się z lat 396 i 122 przed Chr. Z pierwszej połowy wieków Średnich wieści o działalności Etny są skąpe i bałamutne; dopiero od wieku XII stają się pewniejsze.

Jednym z najwzrostniejszych był wybuch w dniu 4 lutego r. 1169. Tegóż dnia trzęsienie ziemi spustoszyło Sycylię i Kalabrię. Większe wybuchy były w latach 1329, 1536 i 1537, a szczególnie bogaty w groźne wybuchy był wiek XVII. Największy wybuch nastąpił w roku 1669. Po kilkakrotnym trzęsieniu ziemi, w dniu 11 marca utworzył się krater powyżej Nicolosi; połały się z niego potężne strumienie lawy, zajmując przestrzeń, szeroką przeszło na 4 kilometry. Jeden strumień dotarł aż do Katanji, przerwał mur miejski, zaalał jedną dzielnicę i port, oraz wytworzył w morzu olbrzymi przylądek. Działalność wulkanu trwała wtedy bez przerwy 3 i pół miesiąca.

Ogółem zaobserwowano dokładnie przeszło 100 wybuchów Etny, z których 16 przypada na wiek XIX.

W poprzek Południowej Ameryki.

—x—

Rok 1910 przyniesie Amerykanom Południowym pierwszą Transkontynentalną koleję. Przebite Andów otwiera bogaty upust handlowy. Inżynierowie angielscy mogą się pochłubić, iż dali światu nową arterję. Przez tunel w wąwozie Oumbre, ma przejść na jesień pierwsze lokomotywa, dążąca z Valparaiso do Buenos Ayres. Gdy to nastąpi, Chili najkrótszą drogą będzie kierowało ku Oceanowi Atlantyckiemu swoje metale, zaś Argentyna ku Pacyfikowi swoje skóry zwierzęce, swoje mięso i zboże.

Nowa kolej może przynieść dużo korzyści handlowi eksportowemu Europy. Valparaiso, a nawet Buenos Ayres są bliższe pod względem handlowym Hamburga i Liverpoolu, niż New-York. Rozszerzeniu się stosunków handlowych pomiędzy Europą a południową Ameryką, będzie jednak stawała przeszkody Północna Ameryka. Stany Zjednoczone dokładają wszelkich starań, aby osiągnąć jak najwięcej korzyści z tej nowej arterji komunikacyjnej. W New-Yorku tworzy się południowo-amerykański bank centralny z filjami w większych miastach. Będzie on odgrywał rolę pośrednika handlowego pomiędzy północną a południem Ameryki. Wydane już zostały nowe prawa, normujące taryfy celne Stanów w sposób szkodliwy dla europejskiego eksportu, a sprzyjający południowo-amerykańskiemu. Cła od kawy, od kakao i gumy zostały znacznie podwyższone. Ze dla Ameryki Południowej zaświatała era większej pomysłowości i wzmoczonego dobrobytu, świadczy o tem zaufanie milionerów, którzy na całej przestrzeni od północnych krańców Meksyku do przylądka Horn, gotowi są umieścić swe kapitały w przedsięwzięciu budowy kolei. Świadczy o tem również zwiększona olbrzymio w ostatnim roku liczba wychodźców.

Sama Argentyna w r. z. przyjęła 250 tysięcy emigrantów, a przyszłych swoich obywateli.

ROZMAITOŚCI.

— Demonstracja przeciw kapeluszu.

Z Neapolu donoszą: W niedzielę do szło na Via Toledo do hałaśliwych demonstracji z powodu nowomodnego ka-



Popierajmy sprawę oświaty ludowej!

pelusa à la Chantecler. Dame, wytwornie ubrana, otoczył tłum uliczników. Powoli przyłączyło się do nich coraz więcej przechodniów; okrzyki stały się coraz głośniejsze. Dama schroniła się wreszcie do jakiegoś sklepu. Tłum zatrzymał się przed drzwiami i zwiększając się ciągle, oczekiwał jej powrotu. Próby policji rozproszenia tłumu nie odniosły skutku. Wówczas policja chwyciła się podstępnie. Jeden z pomocników sklepowych przebrał się w suknie kobiece i trzymając w ręku kapelusze Chantecler, pobiegł ku dorożce. Tłum ruszył za nim, a zwolenniczka ostatniej mody skorzystała z tego, aby inną dorożką powrócić do domu.

„Córy państwa niebieskiego „strajkują“.

Cywilizacja i kultura modnych dążeń wtargnęły już nawet w środek państwa chińskiego a ujawniają się na razie w konflikcie „strajku małżeńskiego“.

Poważna liczba panien z wyższych „szlachetnych rodzin“ utworzyła tajemny związek: „Towarzystwo Sióstr“. Od niedawna wychodzące tam czasopismo: „Nowa Era“ podaje sposób, w jaki do upragnionego celu dojść można. Wszystkie członkinie związku, obowiązują się pod przysięgą przeciwdziałać okrutnościom ustaw małżeńskich, które czynią z kobiety niewolnicę rodziców, następnie niewolnicę męża, a w końcu w razie wdowieństwa, niewolnicę syna. Sposób walki, żądnych wolności Chinek,

jest stosunkowo zupełnie prosty. — Nieposłuszeństwo rodzicom karze tam u stawą śmiercią, a więc młoda związkowa nie opiera się ojcu, gdy ją wydadze za mąż, nie po jej chęci. Ale w domu małżonka, odmawia pozwywania, a kiedy mąż się do niej zbliża, umie sobie poradzić użyciem — paznokci — zębów. Po trzech dniach takich idylicznych miodowych miesięcy — musi młoda zona, wedle starego zwyczaju, odwiedzić swoich rodziców; od tradycji tej nie uchyla się, ale gdy raz już znajdzie się w domu rodzicielskim nie opuszcza go więcej. Nikt nie może jej zmusić do powrotu do męża, gdyż znowu tym razem dobroczynna ustawa, nakazuje uważać dom rodzicielski jako święty niejako przytułek, jakiego dziecku odmawiać nie wolno. Mąż musi się zgodzić ze swoim losem.

Często starają się — tak radykalnie rozwiedzione członkinie: „towarzystwa sióstr“ o pracę i środki skromne do utrzymania życia, a niejednokrotnie tak bywają wspaniałomyślnie, że udzielają nieco zniezawidzonemu mężowi ze swoich oszczędności, ażeby — mógł się postarać o nową chętniejszą towarzyszkę życia.

— Biali ludożercy.

Dopiero obecnie nadchodzą z Argentyny szczegóły o aresztowaniu w prowincji Rio Negro bandy rabusiów, uprawiających już od dłuższego czasu ludożerstwo, którego ofiarą padło podobno kilkadziesiąt osób. Banda ta skła-

dała się z przestępców chilijskich, którzy zbiegli przed karą na terytorjum argentyńskie w góry i stępy mało zaludnionej prowincji Rio Negro. Wkrótce po ich przybyciu zaczęły się tam mordy i rabunki, szercząc postrach wśród nielicznych osadników. Zwalaszca napadała banda na podróżnych i emigrantów, szukających zarobku w dalekim tym kraju. Ponieważ zaś emigranci owi, przemawia sryryjczycy i ormianie, ginęli bez śladu, wśród ludności miejscowej zaczęła krążyć pogłoska, że bandyci uprawiają ludożerstwo. Zaalarmowane w końcu władze argentyńskie urządziły w zwykłym miejscu pobytu rabusiów oblawę przy pomocy wojska i zdołały ująć herszt bandy, Juana Cuyę, oraz czterech jego podwładnych.

I oto okazało się, że pogłoski o ludożerstwie były uzasadnione, rabusie bowiem przyznali się w śledztwie, że istotnie spożywali mięso ludzkie. Zwalaszca Juan Cuya przyznał się cynicznie, że bardzo smakuje mu „poledwica z turków“, tak bowiem nazywał ormian i sryryjczyków. Reszta zbójów zeznała, że dała namówić się do ludożerstwa, pragnąc spróbować smaku mięsa ludzkiego, i zasmakowała w nim istotnie. Idąc śladami zbójów, policja odkryła też ich chaty, a w jednej z nich kobietę, zajęta właśnie gotowaniem obiadu ze „świeżo szlachetowanego“ mięsa ludzkiego. Obecnie cała banda znajduje się już pod kluczem, a ludność Rio Negro odetchnęła nareszcie swobodnie.

Satyra i humor.

U kupca.

— Czy czasem ta herbata nie smakuje jak siano?
— Nie mogę pani powiedzieć, bo nigdy siano nie próbowałem.

Wesoły człowiek.

Pan (do starej sługi, która pierwszy raz jechała koleją): Jakże się wam, Katarzyno jechało?

Sluga: Dobrze, proszę pana! Ale leno nas wioził, to musi być dopiero wesoły człowiek!

Pan: Dlaczego?
Sluga: A no... bo co raz to sobie pogwizdywał.

Niezawodny sposób.

Właściciel podmiejskiej restauracji: — Wojciechu idźcie no i nasypcie trochę tuczonoego szkła na drogę, żeby te automobily do nas zjechały.

Cięty.

Pan do dorożkarza. — W tej dorożce chyba psy woźni?
Dorożkarz. — A tak, proszę pana... Gdzie mam jechać?

Mleczarnię sprzedam tanio, dobrze prosperującą. Ogrodowa № d. 77, Mleczarnia Warszawska Częstochowie.

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziwulski i Lange w Warszawie.

Fabryki w Opocznie i Sławiąnsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwa-

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93

„Zdrój“

Fabryka wód mineralnych aptekarza St. WĄGROWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja № 62, tel. 31

NAGRODZONA MEDALAMI:

Poleca wody mineralne w syfonach i fiaskach na wodzie destylowanej ściśle podług analizy przyrządzane w zupełności zastępujące wody naturalne. Wody gorzkie: apentę, Franz Jozef i Huniade. Wody słowe: Giesshübler i Narzan. Lemoniady owocowe na sposób „Lanina“ przyrządzane. Wszystkie wyroby nie wyjąwszy wody sodowej wyrabiane na kwasie węglanym płynnym.

Żądać wszędzie i zwracać uwagę na firmę. Syfony i fiaski bez etykiety nie pochodzą z fabr. „Zdrój“. Reprezentacja płynnego kwasu węglanego Na żądanie dostarcza się wody do domów na zabawę i przyjęcia.

H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny
Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica
Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.
W zakres operacji wchodzi: olenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych. 418-180-2

Taniej nie można
Za 2 rb. 75 kop. 551
Wysyłam pocztą za zaliczeniem bez zadatku, odcinek angielskiego trykotu „Boston“ z 4¹/₂ arsz. na cały męski kostjum. Nie zwarzając na tanią cenę trykot „Boston“ wspaniały i posiada wszelkie zalety najlepszego towaru mocny, praktyczny i ładny, we wszystkich kolorach z efektywnymi punkcikami i kratkami. Przesyłka 55 kop. Przy wysłaniu 8 lub więcej odcinków przesyłka na mój rachunek.
Adresować: Kódz Fabrykantu-wi M. Bernsztejn

BORXYL
FLYN KREM
ochronny do twarzy przeciw przyszczo- wagnom i wszelkim zakażeniom cery. dla cery chropowa- tej przeciw świdro- wi, oziębła. i wese- lk. zaczerwienien- iu.
Odświeża, wybiela i udelikatnia. Nader ważne dla Panów i dla Pań
Gł. skład apteka Zamenhofs, Warszawa. 1147-40

Najlepsze
Za gotówkę
American Cycle Company
Warszawa, Elektorniana 4.
Rowery i części
Maszyny do szycia
Najlepsze

„ARYSTOKRATYNA“
krem i proszek.
Odnaczony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem. „Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu — staje się pięć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.
Pieggi zmarszczki, wagner, szóite plamy „Arystokratyna“ usuwa po kilkorazowym użyciu.
Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w zakładzie aptecznym **Wacława ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja № 48. 2

Zawiadomienie
Zakład Grawerski L. W CYGANOWSKIEGO
z II Alei Nr. 23 od 1 Kwietnia zostanie przeniesiony, do domu T-wa Pożyczkowo-Oszczędnociowego II Aleja Nr. 24. Wejście do Zakładu. Sklep frontowy róg Teatralnej 572

Proszę zwrócić uwagę na nauce- czyciela tańców M. A. Łubieński udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskiem im. Mickiewicza i na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia“ i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9 na miesiąc lub na wyjazd. 568
Zawdzięczając wynalazkom
w naszych zakładach w Anglii możemy za bezcen robić w Częstochowie najlepsze fotografie a manowile 6 wzystowych rb. 1.- 6 gabinetowych rb. 3.- portret duży rb. 5.- Zakł. Art. Fot. M. Arbus II aleja 22 574

ZAKŁAD
artystyczno-fotograficzny
Wacława Wesołowskiego
w Częstochowie
róg II Alei i Teatralnej 26.
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.

Piwiarnię sprzedam z powodu samotności, komorne tanie. Wiadomość Aleja III 71 m. 3 Bielski Częstochowa 637
Przeprowadzam interes a w sprzedaż i kupno restauracji, domów i różne inne interes a sumienie pośredniczę. Bielski, Częstochowa III Aleja Nr. 71 m. 3 638
Mieszkania do wynajęcia Teatralna 45 wiadomość w kanczarze służby 681

Sprzedam młyn i tartak wodno lasem, bliźszym pokarmem a także 50 mórg ziemi wraz z pocztą Krzepice wieś Koski Jan Paprotny. 644
Jest do sprzedania bryczka saska nowa dobrze zbudowana a także pary koni i do jednego Wiadomość Ulica Warszawska № 41 u kowala 642
Potrzebna zaraz mamka ze świeżym pokarmem a także panny do szycia Wiadomość Pruszkowska sklep galanteryjny Aleja II Nr. 37. 646

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUKĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księ-garnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20.

Redaktor i Wydawca Z. TRZEBIŃSKI

Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.